

**1**  
cent.

# GONIEC POLSKI

**2**  
hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI I ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

**WE LWOWIE:**  
miesięcznie . . . . . 50 h  
„ z dostawą do domu 1 K  
numer pojedynczy . . 2 h

**NA PROWINCYI:**  
mies. z przes. poczt. . 1 K  
kwartalnie . . . . . 3 K  
numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 982. NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

◆ Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. ◆

◆ Redakcja: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6. ◆

◆ Drobnie ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenie 40 h. ◆

## Co dzień niesie?

Wczoraj na ratuszu odbył się wiec. Olbrzymi, patryotyczny wiec z porządkiem dziennym: jak ratować Ojczyznę?

I znaleziono sposób: po wiecu czere-da szumowin socjalistycznych — było tego paręset hołoty — przyszła pod Gońca na ulicę Podwale i olbrzymiemi kamieniami wybili w redakcyi i w drukarni naszego pisma kilkadziesiąt szyb. Napastnicy chcieli się wdrzeć do wnętrza lokalu, ale agent i kilku policyantów zatrzasnęli bramę i niewpuścili ich do środka.

Dwa momenta „patryotyczne“ odgrywały w tem rolę: nasze nawoływanie, aby dać spokój borbom ulicznym, a zato wydać Prusakom wojnę ekonomiczną, jak to uczyniła elektrownia miejska, — a drugi moment, to te fatalne dokumenta, dotyczące złodziejstw, jakich dopuszczają się socjaliści w zostającej pod ich rządami Kasie chorych miasta Lwowa, a które to dokumenta są w naszym przechowaniu. Te papiery doprowadzają swołocz socjalistyczną do szału. Gdyśmy pierwszy raz fakt ten ogłosili, w Kasie chorych zrobił się sądny dzień. Nie o to, że się tam złodziejstwa dzieją, tylko o to, kto je wydał i kto nam dostarczył udokumentowanych na to dowodów?

Kochany panie Hudec! Uspokój pan swój łagodny zazwyczaj umysł, i pogódź się z tą myślą, że *Goniec Polski* trzyma cię w garści jako ordynarnego złodzieja i oszusta. Co tu wiele gadać: w Kasie chorych kradliście i kradniecie jak kruki. Zebrała się tam was cała głodna banda, poróżdzielaliście między siebie dobrze płatne posady, a gdy tego wam było za mało, poczęliście łupić i kraść fundusze Kasy. I te dwa mandaty do parlamentu, jakieście zdobyli we Lwowie, są zdobyte za skradzione w Kasie pieniądze.

Biciem szyb i napadami na redakcyę łajdactwa waszego nie naprawicie. Szlachcie, arystokracye, księży, urzędników, mieszczan, jednym słowem cały kraj piętnujecie jako szubrawców i rozbójników. A wy co? Macie w waszem ręku tę jedyną Kasę chorych i złupiliście ją na blanc. Dać wam jeszcze do rąk banki, urzędy, dygnitarstwa, a wygolilibyście kraj tak, że nie pozostałby w nim kamień na kamieniu!

Robić ze wszystkich złodziei, a siebie

samych na Katonów pasować, szcuć bezkrytyczny tłum, piąć się po złamanych egzystencyach do góry, niszczyć narodowe kolosy, aby ich okruciami własną nędzę sztukować, pluć na ideały niemogąc i nieumiejąc ideałów stwarzać — to wasze rzemiosło, to wasza praca, która Królestwo zamieniła w krainę bandytów, zniszczyła i zdemoralizowała kraj cały, roz-

bestwiła wrogów naszych, a na głowy wasze i na waszą pamięć sciążęta przekleństwo całego narodu i oburzenie całego cywilizowanego świata.

Na zakończenie osobista uwaga.

Dokumenty udowadniające wasze kradzieże i oszustwa w Kasie chorych nie są schowane w redakcyi, tylko noszę je zawsze przy sobie, i każdemu kto ciekawy

## Ekspedycja na Mont-Blanc.



# Krupnik Litewski

do rozgrzewania, naturalny destylat z miodu lipowego, korzeni i ziół najprzedniejszych wyrabia i poleca litrową butelkę po 1.20 centów, oraz na miarę w każdej ilości

**FIRMA JAN MUSZYŃSKI :: LWÓW, GRODZICKICH 3.**

tego lub temu niedowierza, chętnie je pokazują. Możecie się więc do nich dobrać tylko przez moją skórę. Namówcież waszych bandytów, niech spróbują mi ten dokument odebrać...  
St. B.

## U nas i na świecie.

W powrotnym ruchu wraca potężna, emigracyjna fala z Oceanu.

Dworce kolejowe przepełnione rzeszą emigrantów, którzy wywędrowali z kraju, bo im za ciasno tu było, bo im tu chleba brakło. Szli zwartą falą w daleki świat, teraz wracają, doświadczeni, oszczędni, wykształceni w pracy.

Fala ta powrotna to

**dotływ narodowi sił żywotnych.**

Trzeba tylko elementem odrazu, zaraz pokierować należycie. Trzeba tę rzeszę przyjąć z otwartymi ramionami, otoczyć ją serdeczną opieką. W krajach, gdzie najwyższym bożyszczem jest pieniądz, a nie mniej ważnym interes, rzesza ta doznała pewnej zmiany w uczuciach i zapatrywaniach. Nasiąknęła też zepsuciem obyczajów i języka, **trzeba tedy bezwzględnie przybyśzami się zając,**

pouczyć, zachęcić do narodowej myśli i, dać jej pracę, dać jej możliwość wegetacji.

**Bank parcelacyjny ma tu wzniosłe zadanie.**

On w pierwszym rzędzie powinien skierować te rzesze na Wschód, ażeby to, co zostało przez żywioł ruski zagrożone, poszło w ręce polskie. Krach finansowy niezawodnie odbije się i na średniej własności. Zamiast by ziemia poszła w ręce żydów, spekulantów parcelacyjnych, niech idzie w ręce Polaków,

**ale tylko Polaków.**

Bank parcelacyjny pamiętać musi o tem, że między emigrantami, jest i żywioł ruski, który niezawodnie do kupna ziemi we wschodniej Galicyi się rzuci. Niech tedy Rusini nabywają ziemię od Rusinów, nigdy jednak pod grozą hańby i zdrady narodowej nie wolno Bankowi parcelacyjnemu osadzać tego żywiołu na ziemi, będącej od tysiąca lat własnością Polaków!

Ważna ogromnie rzecz odbędzie się w przyszłą niedzielę:

**Kongres stronnictwa ludowego,**

na którym rozstrzygnięta będzie kwestya, czy ludowcy mają wstąpić do Koła polskiego, czy też dalej marnować narodową siłę w odosobnieniu, bez pożytku dla kraju i narodu.

Ludowcy w tym przedmiocie robią wrażenie ulicznej kokietki, drożące się aż do zdumienia. To drożenie się o garść zysków partyjnych osądza samo wartość moralną frakcyi.

Gdyby Stapiński i jego przyjaciele byli prawdziwymi patriotami, nie drożyliby się tak o drobnostki w chwili, gdy naród cały w niebezpieczeństwie.

Reprezentacya w Wiedniu w obecnej chwili musi być silniejszą niż kiedykolwiek indziej, bo w najbliższym właśnie czasie staje na porządku dziennym bieżącej polityki

**odwet Prusakom.**

Gazety berlińskie nawołują rząd austriacki, aby manifestacye Polaków tłumili zapomocą wojska. Czynią one to tak, jakby monarchia Austriacko-węgierska była zawiśłą od kaprysów Wilhelma i Bülowa.

**Jest to poniżenie, prowokacya pierwszorzędnego mocarstwa europejskiego!**

Dyplomacya Wilhelma niezawodnie użyje wszelkich sprężyn, aby rząd austriacki zmusił do przesładowania polskości. W takiej chwili trzeba nam sił w dziedzinie polityki — trzeba nam energii.

Węgierska partya niepodległości przygotowuje dyplomacyi austriackiej w Delegacyach bardzo niemiłą niespodziankę.

Jeden z wybitnych polityków węgierskich tak się wyraża:

Co się dzieje u nas w Siedmiogrodzie i w okolicach, zamieszkałych przez szwabów? Kto się tu miesza w nasze wewnętrzne sprawy, jeśli nie Prusacy? Za ciasno im u siebie, więc się wściskają lawiną w Polskę, ba nawet do Chin, Marokka, tępą Zulusów w Afryce, wciskają polipie odnóża nawet na Węgry.

Trójprzymierze wyzyskali Prusacy dla siebie świetnie, bo przez ten czas wzrosła w siłę i obecnie mogą bezkarnie w obliczu świata pluć w oczy cywilizacyi przez swoje „kulturalne“ wywłaszczenie. Rozumiemy to, i dlatego poświęcimy tej sprawie kilka chwil pogawędki

**w Delegacyach.**

Projekt wywłaszczenia będzie dla nas potężnym atutem.

**Zagraniczna polityka Austro-Węgier musi wejść na inne tory!**

**Chorwaci prowadzą dalej dzieło obstrukcyi**

w Sejmie węgierskim. Onegdajsze posiedzenie było bardzo burzliwe, które musiało odroczyć na niedzielę. Przewidziana jest dymisya ministra dla Chorwacyi Josipovica oraz bana Chorwacyi Rakodcsaja.

Sejm chorwacki w razie niezafatwienia prowizoryum budżetowego będzie rozwiązany.

*Dziennik wileński* donosi, że

**projekt samorządu ziemskiego w Królestwie**

jest już gotowy. Projekt ten będzie wniesiony do Dumy najdalej w marcu. Według projektu ziemstwa będą tylko gubernialne i gminne, a samorząd ma się opierać na cenzusie podatkowym.

W Turcyi odkryły władze rozgałęziony w całym państwie ruch, rozporządzający

chwili Tłuszciec podał Żelaziewiczowi portfel i szepnął:

— Wyjmij z niego wszystkie pieniądze i wsadź mu znów portfel do surduta.

Żelaziewicz pokręcił się chwilę po sali, a potem zniknął, aby wrócić za minutę za ledwie. Po powrocie rozkaz Tłuszcza wykonał bardzo zrećznie i niebawem złupiony z pieniędzy portfel znalazł się znowu w surducie Brylanta.

Od tej chwili Tłuszcza opanowała taka nerwoza, że chciał dobrze grać, a niemógł. Ręce mu się trzęsły, jak w zimnicy, i zapalonymi oczyma śledził każdy ruch Żelaziewicza, który również zdradzał ogromne zdenerwowanie.

Inni, którzy byli niemymi świadkami tego zajścia, przestępywali z nogi na nogę i pragnęli, aby ta druga partya bilardu jak najprędzej się skończyła.

Nareszcie Brylant zrobił ostatni sztos.

— Brawo Brylant! — rozległo się kilka głosów, a zaraz potem nastąpiły wołania:

— Płacić!... płacić!...

Brylant siedział na krześle obok swego surduta i wielką kraciastą chustką wycierał pot z łysiny i karku.

— Ja też płacę! — stęknął do kelnera.

— Nie! nie! — zawołał Tłuszciec, chwytając go za rękę. — Za ten wasz kawał z Trupiszynem cała partya musi się złożyć na waszą cechę. To już umówiona rzecz.

— Tak! tak! my płacimy za was... — odezwali się tamci chórem, bo domyślali się, że Tłuszcowi chodzi o to, aby Brylant do portfela nie zaglądał.

— Skoro tak, to dajcie jeszcze szklanekę sodowej wody ze sokiem. Strasznie się zgrzałem. Alem nawalił Tłuszcza, co?

Brylant, po wypiciu wody, wdział sur-

dut i zabierał się wraz z innymi do wyjścia.

— Zapnijcie się, bo może was zawiąć, skoro jesteście spoceni — upominał go troskliwie Tłuszciec.

Gdy stanęli na ulicy Trzeciego Maja, poczęła się dysputa, co dalej robić.

— Ja idę spać — rzekł Salo Monder.

— Ja też — dodał Pacykiewicz. — Jutro musimy odbyć konferencyę w sprawie pisma, to trzeba trochę wypocząć.

— Ale odprowadźmy Brylanta do domu — rzekł Tłuszciec — aby sam nie wracał. Zresztą on dziś naszym tryumfatorem.

— A ma tyle hopów w kieszeni, że nuż go złapią po drodze...

I całe towarzystwo ruszyło w stronę Kochanowskiego ulicy. Pacykiewicz, najbardziej podpity, szedł przodem i śpiewał „Czerwony sztandar“ zachrypniętym i pijanym głosem.

Stanęli przed mieszkaniem Brylanta i poczęli się z nim żegnać.

— Pamiętajcież jutro o 3-ciej popołudniu u mnie, upominał ich Brylant.

— Chyba dziś o trzeciej, zaśmiał się Salo Monder, bo już czwarta rano.

— U mnie to jest jutro, bo ja teraz idę spać, odparł Brylant. O trzeciej zatem czekam na was. Trzeba raz już z tem piśmem coś zrobić, bo inaczej znów się pieniądze rozejdą.

Gdy Brylant zniknął w bramie, całe towarzystwo pędem puściło się w stronę Maryackiego placu.

— Żelaziewicz! — sapał Tłuszciec, bijąc ciężkimi podeszwami o bruk — wszystkoście mu wybrali?

(C. d. n.)

ST. POŻAROWSKI.

63

## JAN TRUPISZYN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
GA TLE STOSUNKÓW LWOWSKICH.

Gra trwała dość długo, bo Tłuszciec, choć lepszy gracz, chybiał karambole i w rezultacie przegrał.

— Jeszcze jedną na rewanż! — zawołał Tłuszciec.

Brylant rozgrzany zwycięstwem, dał się namówić, choć był zmęczony i spocony, bo w sali było duszno.

W połowie drugiej partyi tak się zgrzał, że krople potu spływały mu z podłysiałej głowy na sukno bilardowe.

— Gorąco straszne i surduta wam zawadza do pewnych sztosów — zauważył Tłuszciec. — Zdejmcie chaderę a będzie wam lżej.

Brylant usłuchał tej rady i zrzuciwszy surduta przewiesił go na poręczy stojącego z boku krzesła.

Towarzysze, przypatrujący się grze, poczęli się na to uśmiechać i trącać łokciami, ale Tłuszciec za Brylantem dał im na migi do zrozumienia, aby zachowywali się spokojnie.

Brylant z początku często spoglądał w stronę surduta, ale w dalszym ciągu gry zdawał się o nim zapominać.

Aż raz, gdy położył się na bilardzie do sztosu, i był tyłem do krzesła zwrócony, Tłuszciec zręcznym ruchem wyciągnął z kieszeni przewieszzonego surduta portfel — i schował go sobie pod pachę pod żakiet.

Mając w ten sposób skrupowane ręce, grał pod psem i niebawem znów Brylant przyszedł do sztosu. Korzystając z tej

wielkimi środkami, który miał na celu zmusić sułtana zapomocą siły zbrojnej do nadania konstytucyi.

Z Ameryki telegrafują do pism wiedeńskich, że

#### sytuacja finansowa

nie polepsza się. Onegdaj nastąpiła upadłość Banku narodowego w Kansas. — Passywa wynoszą 4 miliony funtów szterlingów. Olbrzymia ta upadłość pociągnie za sobą dalsze upadłości.

## Jubileusz Ojca św.

We Włoszech rozpoczęły się już uroczystości ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. W Rzymie odbywają się uroczyste nabożeństwa.

Do rodzinnej miejscowości Papieża, Riesa, urządzono pielgrzymkę pobożną. Nabożeństwa odbyły się w Santuario della Madonna delle Condrole, gdzie Pius X., będąc jeszcze dzieckiem, spędzał czas na modlitwie. Około 5000 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego.

W wielu miejscowościach we Włoszech i za granicą postanowiono składać grosz Piotrowy, aby ulżyć Stolicy św. w jej wielkich potrzebach w obecnych, bardzo ciężkich dla Kościoła we Francji czasach.

Komitet rzymski przygotowuje wielkie zgromadzenie na dziedzińcu Belwederskim w Watykanie, podobne do tego, jakie miało miejsce podczas jubileuszu Leona XIII-go.

W samym dniu złotych godów Piusa X., to jest 16-go listopada roku przyszłego, Rzym będzie iluminowany.

W owym czasie odbędzie się również w Rzymie międzynarodowy zjazd katolickich towarzystw gimnastycznych i defilada ich w Watykanie.

Z różnych stron świata nadchodzą do Rzymu wiadomości o przygotowaniach do obchodów jubileuszowych. Nadesłano je ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Chili, Kuby, nawet z Mongolii. Arcybiskup w Santiago stanął na czele komitetu profesorów uniwersytetu katolickiego, który zorganizuje uroczystości jubileuszowe w całej dycezyi.

Do Rzymu mają wogóle przybyć liczne pielgrzymki.

## Wizyta.

Złożyłem państwu... przepraszam, samej pani kontrolorowej wizytę. Pan kontrolor bowiem jest sam tylko gościem w domu i to takim gościem, który nie przestrzega pory na wizyty przeznaczonej.

Pani poprosiła mnie do salonu. To bardzo miły kącik domowego zacisza. Temperatura 8° C. Meble pod pokrowcami. Gospodyni domu widocznie kogoś oczekiwała, bo była ubrana w powłóczy, jedwabny, różowego koloru szlafrok i miała na twarzy przynajmniej pół funta pudru i karminu. Nie zdołała jednak należycie uporządkować fryzury, bo wystawała jej z włosów ruda podkładka, zrobiona z morskiej trawy.

— Pan pali? Proszę, tu są papierosy.

— Całuję rączki — rzekłem, zapalając papierosa.

— Jak pan sądzi. Będą tej zimy takie mrozy, jak zeszłej?

— Może tak, a może i nie, całuję rączki pani dobrodziejki.

— Pan jest dziennikarzem?  
— Całuję rączki, ale nie dziennikarzem, tylko reporterem.  
— Pan zapewne należy do jakiegoś komitetu balowego i przychodzi pan... Z góry pana uprzedzam, że karnawał spędzę w Wiedniu.

— Całuję rączki, ale ja nie należę...  
— Pan nie tańczy?  
— Całuję rączki... czasem tylko.  
— W tej chwili weszła pokojówka.  
— Państwo Kukiełbińscy przyszło — oznajmiła.

— Proś, a do mnie: winni nam od tygodnia wizytę i przecie raz zdecydowali się. Pozna pan co to za mili ludzie. Panu się nie spieszy, nieprawdaż?

— Całuję rączki... trochę się mi spieszy.

Weszli goście. On w angielu, ona w czarnej sukni. Oboje w latach około czterdziestki. Po przywitaniu się z gospodynią domu i prezentacyi zajęli miejsca przy stoliku i rozpoczęła się rozmowa.

— Będą tej zimy mrozy?  
— Może będą, proszę pani kontrolorowej.

— Będzie dziś śnieg padał?  
— A może być, pochmurzyło się.  
— Może pan dyrektor papierosa... służyć.

— Całuję rączki, niepalący.  
— Przygotowujecie się państwo na karnawał?

— Trzebaby. Córka dorasta... — zauważa pani.

— Ja całuję rączki pani dobrodziejki i bardzo państwu przepraszam, że ich pożegnani — rzekłem wstając i całując obie panie w zimne, skostniałe rączki. Sam również dygotałem z zimna.

Tego dnia bardzo długo myślałem i niniejszem zapytuję czytelników: „Po co ludzie mają salony? A dalej: Po co ludzie maltretują się nawzajem oficjalnymi wizytami?”

## Tajemnice carskiego dworu.

Jeden z książąt rosyjskich należący do otoczenia cara podaje nadzwyczajnie zajmujące szczegóły z dworu carskiego w paryskiej „Revue“.

Warto je podać bodaj w krótkości. Kiedy w jesieni r. 1900 zachorował car Mikołaj II. podczas pobytu w swego w Liwadii na tyfus, dziwiono się powszechnie skąd wzięła się u cara choroba, której podlegają przeważnie ludzie żyjący w niedostatku i brudzie. Gdy pewnego dnia rozmawialiśmy o tem w poufnym kółku — jedna z pań, która znakomicie była obeznaną ze stosunkami dworu, zwróciła się do mnie w tych słowach: Mnie już nic nie dziwi, odkąd miałam sposobność poznać kuchnię cesarską. Pewnego razu obejrzałam dokładnie urządzenie tejże w carskim poćmęgu przed jego odejściem.

Brud i niechlujstwo, które tam ujrzałam, wprawiły mnie w zdumienie i wzbudziły we mnie odrazę. Na kloku złużącym do krajania mięsa, a straszliwie zanieczyszczonym, siedział jakiś człowiek, który na nasz widok powstał z niego. Kiedy powiedziałam do mej towarzyszyki po niemiecku, że za żadne skarby świata nie skosztowałabym nic z tej kuchni, mężczyzna ów odrzekł w najczystszej niemczyźnie że i on również nie tknąłby nic z tego, co w tej kuchni bywa przyrządzane. Kiedy to opowiedziałem raz pewnemu wojskowemu lekarzowi, ten nie zdziwił się zupełnie, lecz odparł spokojnie: ja mógłbym panu również

wnieź wiele zajmujących szczegółów o tem powiedzieć. Pewnego razu wezwano mnie do jednego z kuchmistrzów, mieszkających w pałacu. Człowiek ów był podejrzanie chory a przytem nieostrożny i niechlujny bardzo. Właśnie przyrządzał jakąś nadzwyczaj delikatną potrawę. Podczas rozmowy zauważył, że sos poczyna się przypalać, nabrał chochłłą jakiejś brudnej stojącej obok w naczyniu wody i dołał jej do sosu. Leczyłem niejednokrotnie ludzi z cesarskiej kuchni, którzy podlegali wstrętnym i zakaznym chorobom, a mimo mego zakazu pełnili dalej służbę i codziennie przyrządzali pokarmy dla carskiej rodziny.

Pewnego razu mówił dalej lekarz, opowiadał mi generał Tyrtow brat ministra marynarki — iż czuje się bardzo niezdrowy, całą noc miał boleści żołądkowe, gdyż był poprzedniego dnia zaproszony na obiad do cara. Godnem zanotowania jest i to także, iż w kuchni carskiej dzieją się niesłychane nadużycia. Weźmy n. p. przyjęcie na 500 nakryć. Pośród dań zanotowane są homary, młode kaczkę z Rouen, najlepsze szampańskie wina i t. d. A więc liczy się 500 homarów po 4 ruble za sztukę, 500 kaczek i 500 flaszek szampana po 10 rubli. Wypada na przyjęcie dla jednej osoby 100 franków, czyli dla 500 osób najmniej 50.000 franków.

Jednakże podano tylko na stół jednego homara na 5 osób, jedną kaczkę na 3—4 osoby.

A co do jakości win, te były bardzo podejrzane. Ale jeszcze lepsze dzieją się tam rzeczy. Znałem w Petersburgu jednego pana, który znał się na dobrej kuchni i winach. Wydawał on często wielkie przyjęcia, które z jego dochodami nie licowały. Dziwiłem się skąd on na to bierze, gdy raz jednego tajemnicę jego wykryłem. Oto podczas mych odwiedzin u niego nadszedł służący w cesarskiej liberyi, a w olbrzymim koszu przyniósł mnóstwo drogich owoców, drobiu, pasztetów i win wyborowych, najdroższych, które od 50 kopiejek do 1 rubla za flaszkę liczył. Oto mój nadworny dostawca — rzekł do mnie gospodarz domu, to też dziś wieczór napijemy się doskonałego wina za zdrowie jego cesarskiej mości. Znanem jest powszechnie, iż wielu smakoszków petersburskich tak się urządza, że na ich stołach pojawiają się najlepsze wina z cesarskich piwnic, podczas gdy car zbywany bywa lichszymi.

Dochodzi do tego, że już nawet naczynia carskie ulatniają się. Za Aleksandra III. ujrzał jeden z cenionych przez niego artystów malarzy talerz z cesarską cyfrą na wystawie tandetnej, a kupiwszy go, zapytał tandeciarza, skąd on się do niego dostał. Tandeciarz odparł, że on mu wiele jeszcze podobnych rzeczy sprzeda. I niebawem artysta ów zgromadził wspaniałą kolekcję naczyń z cesarskimi cyframi. Pewnego razu zaprosił on cara do siebie, by obejrzał ostatnie jego zbiory. Aleksander III. ujrzawszy swoje własne przedmioty, zawołał zdumiony: Ależ to przecież wszystko moje! Skądżeż to pan dostał? Malarz opowiadał mu wszystko, a car mocno zirytowany zapewnił, iż odtąd zarządzi ścisłą kontrolę. Powołał więc literata Gregorowicza, by wszystkie przedmioty zaciągnął w katalogach. Ale katalog ów nie ukazał się nigdy — gdyż niebawem zmarł car Aleksander III.

I jeszcze jedno — pisze ów książkę. Pewnego razu ujrzałem wspaniały obraz z pieczęcią cesarskiego muzeum, jak sprzedawano go na tandecie za 5 rubli. Gdy powiedziałem o tem kustoszowi tegoż muzeum, objaśnił on mnie najspokojniej, że wielu wielkich książąt, a nawet ministro-

# Pierwszą Wielką Wystawę Gwiazdkową

najnowszych artykułów, wchodzących w zakres malarstwa artystyczn., wypalania, rzeźbienia itp.

urządził Alojzy Hübner w Rynku I. 38

Wstęp wolny. Wystawa dla P.T. Publiczności cały dzień otwarta.

wie i inne osobistości z dworu, zabierają obrazy z muzeum i zdobią nimi swoje salony. Naturalnie nigdy już nie wracają te arcydzieła do muzeum.

## Sprawa Baziuka.

Niema prawie numeru *Głosu*, aby nie było w nim ataków przeciw policji. Do tych napadów na lwowską policję tak przyzwyczajaliśmy się, że biorąc do ręki z musu numer *Głosu*, nie dziwimy się wcale jeśli przeczytamy, że ten lub ów funkcjonaryusz policji kogoś pobił lub... zabił. To jest zwykła taktyka *Głosu*. Przeczytawszy więc przed paru dniami opis tortur Baziuka byliśmy o tem przekonani, że cały opis jest od *a* do *z* zełgany, tymczasem tego samego dnia przeczytaliśmy o rzekomych torturach w *Kuryerze Lwowskim* i *Wiek*u Nowym. Podaliśmy więc notatkę p. t. „Tortury na usługach policji“, zaznaczywszy wyraźnie, że tak donoszą pisma popołudniowe, tembardziej, że *Słowo Polskie* uczyniło to już przed nami w wydaniu porannem.

Widocznie wszystkie te pisma poływały na niezdrową sensację, bo gdyby były zadały sobie nieco trudu zbadania tej sprawy, to byłyby się przekonały o fałtliwości, że cała ta potworna wiadomość powstała w następujący sposób:

Do Bachlajowej, znanej doskonale na Grodeckiem „blatniczki“, zamieszkałej przy ul. Błonnej 1. 10, która przytrzymuje u siebie różne indywidua z pod ciemnej gwiazdy, przyszło trzech agitatorów socjalistycznych, zaprosili obecnych tam złodziei do szynku Nelkena na rogu ul. Błonnej i Grodeckiej, i tam przy piwie kazali im opowiadać, czy ich kto na policji bije? Oczywiście przy „halbinie“ rozwiązały się języki złodziejom, i pletli różne androny, a na drugi dzień protokoły ściągnięte ze złodziei, znalazły się na łamach owych trzech pism.

A teraz kto jest p. Baziuk? Jest on kierownikiem grodeckiej ekspozytury policji, która obejmuje dzielnicę Grodecką, Nowy Świat i sięga poza rogatki aż pod Sygniówkę i Sichów, czyli obejmuje trzecią część Lwowa. P. Baziuk jest postrachem grodeckich złodziei, nie dlatego, że by ich katował, ale ponieważ dzielnicę grodecką z nich oczyścił. Dawniej niemożna było tamtędy wieczorem przejść, obecnie już niema takiej obawy i dlatego złodzieje tak się boją Baziuka, że śpiewają nawet o nim kuplety: „Z łaski Baziuka, poszedłem prosto pod „kruka“...“

Surowe śledztwo przeprowadzone przez policję wykazało, że p. Baziuk jest zupełnie niewinnym, skępował raz wprawdzie złodzieja drutem od dzwonek elektrycznych, ale zupełnie nie szkodliwie, bo nie miał u siebie sznurka, a bał się, by złodziej

mu po drodze nie uciekł. Trzeba bowiem wiedzieć, że grodecy złodzieje przeskakują za jednym susem ogromne parkany, jak koty, a jacy są butni i czelni, trzeba ich było widzieć podczas śledztwa, przeprowadzonego przez radcę Kreinera.

O rzekomych torturach podaliśmy tylko ogólnikową notatkę i nie naszą jest rzeczą zbijać zarzuty *Głosu*, podniesione pojedynczo o każdym złodzieju, jakoby był bity i maltretowany. W interesie prawdy jednak możemy zapewnić naszych czytelników, że cała sprawa z wyczajem *Głosu*, jest bezczelnie zełgana. Charakterystycznym jest, że na parę dni przedtem napisał *Głos*, że p. Baziuk był agitatorom wszechpolskim i agitował za dr. Buzkiem *Jude irae*. Stąd ta cała nienawiść.

## Wywłaszczenie.

Zjazd socjalistów pruskich w Berlinie uchwalił potępiającą rezolucję w sprawie polityki antypolskiej Prus.

Prasa zagraniczna w dalszym ciągu zajmuje się gwałtami krzyżackimi.

Dziennik paryski *La Siecle* nazywa projekt pruski osłupiającym aktem potworności, na który każdy wzdrygnąć się musi — a nadużycie tej siły jest dowodem największej barbarzyńskości.

Inny dziennik francuski nazywa Prusaków wilkami drapieżnymi, którzy dlatego, że są w większości, zdzierają skórę z mniejszości.

Dalsze protesty przeciw wywłaszczeniu uchwały Przeworsk, Niżankowice, Kopczyńce, Komarno, Czernichów i Rohatyn.

Wogóle w całym kraju kipi, a uchwały protestujące zaczynają przybierać konkretniejsze formy, niż to bywało dawniejszymi czasami.

Donoszą nam bowiem że zapoczątkowano już w wielu miejscach stałą organizację, zmierzającą do ujęcia bojkotu pruskich towarów w należyte formy.

Takie organizacje świadome celu i środków — będą najlepszym protestem, i najdotkliwszym veto — przeciwko robotom oprawców krzyżackich.

## Dziwak.

Wczoraj rano do tramwaju przy kościele św. Antoniego wsiadł skromnie ubrany staruszek i zażądał biletu jednej sekcji. Wóz ten był t. zw. salonką, to znaczy, że miał I. klasę tylko. Dowiedziawszy się o tem staruszek, wysiadł z uwagą, że woli poczekać na następny wóz, mający II. klasę.

Różnica cała wynosiła jednego centa, a że staruszek niewyglądał na takiego, któryby się z groszem liczyć musiał, więc w tramwaju posypały się na ten temat różne mniej lub więcej dowcipne uwagi...

W godzinę później w jednym ze sklepów na placu Halickim zastałem tego staruszkę, czyniącego różne zakupy. Domagał się energicznie towarów wyrobu krajowego, a nawet żądał dowodu na to, że to wyrób krajowy, i właściciel handlu przedkładał mu różne listy i faktury w tym celu, które staruszek uważnie i ze znajomością rzeczy przeglądał.

— Wszystko to kosztowałoby pana dobrodziejka o kilkanaście koron mniej, rzekł zniżonym głosem kupiec, gdyby pan dobrodziej wziął ten sam wyrób niemiecki. Jest i tańszy i lepszy...

Staruszek wzburzył się ogromnie.

— Więc niedość, że pan trzymasz te pruskie śmiecie, ale jeszcze pan do ich kupna namawia?

— Ja więcej ich niesprowadzę, ale to, co mam, muszę sprzedać — tłumaczył się zmieszany kupiec.

Starowina pozbiierał swoje sprawunki i opuścił sklep.

— Kto to jest? — pytam kupca.

— Ach, panie, to taki dziwak, jakiego świat jeszcze niewidział. Najgorszy wyrób krajowy będzie przepłacał, byle się tylko zagranicznego towaru nie dotknąć. Ba, gdyby wszyscy byli tak zawzięci, jak on, to dziś wywiesiłbym kartkę w oknie, że rajzenderom wstęp do mojego sklepu wzbroniony. Czy pan myśli, że ten ruch antipruski długo potrwa? Długo będą trwały awantury, bicie szyb, hańbowania, manifestacje — ale bojkot pruskich towarów? O tem niema mowy. Ja trzydzieści lat jestem kupcem i znam lwowską publiczność. Tutejsi patryoci już całą swoją energię wyładowali w krzykach ulicznych, i na inne zmanifestowanie swego oburzenia brak im już sił i woli!

## KRONIKA.

Kalendarzyk:

W poniedziałek rzym.-kat. Leokadyi, — gr.-kat. Atypija.

We wtorek rzym.-kat. NMP. Loreta, — gr.-kat. Jakowa M.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcją Ludwika Hellera).

W poniedziałek na dochód Towarzystwa Dziennikarzy polskich po raz pierwszy „Cenzor moralności“, komedia w 3-ach aktach Ignacego Nikorowicza.

We wtorek „Trubadur“, opera w 5-ciu aktach Verdi'ego. Drugi występ p. Wandy Otto i gościnny występ p. Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.



Wyłączny Skład dla Galicyi

Sprzedaż za gotówką i na raty. Cenniki gratis

Ceny fabryczne. 15.000 płyt na dwie strony po 3, 4 i 6 kor. Płyty luksusowe olbrzymi wybór.

Gramofonów i płyt

TADEUSZ GÓRSKI

■ ■ Lwów, plac Maryacki 1. 8. ■ ■

Lwów, Szajnochy 5

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5

(poprzeczna Sykstuskiej i Kopernika) — został świeżo otworzony. — Posiada 30 słonecznych pokoi, urządzonych z nowoczesnym komfortem. — Światło elektryczne. — Ceny umiarkowane. — Służba sprężysta i doborowa. (17) O liczne odwiedziny uprasza właściciel i zarządca: M. DANK.

ZNAKOMITE  
KURACYJNE

BISZKOPTY  
HYGIENICZNE  
POLECA  
FABRYKA  
CUKROW

JANA HÖFLINGERA

SKLEP TEATRALNA 8, KOŁO KOŚCIOLA OO. JEZUITÓW

Uwaga! Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek. 2102 II

PIERNIKI

We środę po raz 2-gi „Cenzor moralności“, komedia w 3-ach aktach Ign. Nikorowicza.

#### Z teatru.

We czwartek w operze „Carmen“ rozpoczną się gościnne występy p. Bel Sorel, znanej we Lwowie z przed czterech lat, primadonny opery medyolańskiej, której ówczesne występy miały wielkie powodzenie. José'go w „Carmenie“ śpiewać będzie p. Dianni.

#### Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Słoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 1-go do 16-go b. m.). Nowy świetny program.

Dependance w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędných artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór

### MIEJSCOWA.

Rodacy! Zbliża się czas, kiedy obchodzić będziemy jedno z najuroczystszych świąt.

Obchodzić je będziemy wśród naszych najbliższych, na ziemi, własnością naszą będącej. Inaczej jednak obchodzić będą święta narodzenia się Zbawiciela, bracia nasi z pod innych zaborów, a zwłaszcza ci z pod zaboru pruskiego.

Barbarzyńskie postępowanie największego naszego wroga chce ich pozbawić własnej ziemi i zniewolić do żebrania o przysłupek.

To też krew się ścina w żyłach na myśl o doli naszych braci i o strasznym ich losie.

Nimi zaś targa dziś rozpacz.

Przerażeni tem co ich czeka, wołają do nas z nad Gopła i Warty o pomoc.

Ocknijmy się nareszcie z bezczynności i stańmy do walki bezwzględnej przeciw wszystkiemu co pochodzi z Prus.

Uczcijmy nadchodzące święta! Zbudźmy się z naszej apatii! Precz z pruskimi towarami! Precz z hakatą!

Poszanujmy swojską pracę! Kupujmy tylko nasze wyroby — przenośmy je ponad wszystkie, a odrzucając z całą bezwzględnością wyroby pruskie — zadokumentujmy w ten sposób nasze stanowisko wobec bezprawia Prusaków.

Niech grosz nasz nie idzie na wzbogacenie się naszych katów. Nie pozwólmy, aby dzieci nasze płamiły swoje maleńkie i czyste dłonie zabawkami z kraju gnębieli ich małych braci. Niech się nauczą kochać i cenić to, co przemysł nasz rodzimy wytwarza.

„Koło Pań“ T. S. L. zwróciło się z gorącą prośbą do ogółu kupców — żeby oświadczyli, czy i jakie wyroby krajowe mają na składzie i żeby kupującą publi-

czność co do pochodzenia towarów w błąd nie wprowadzali.

Spis kupców posiadających na składzie wyroby krajowe — podamy w najbliższym czasie do publicznej wiadomości.

„Koło Pań“ „Tow. Oszczędności kobiet“, „Czytelnia kobiet“, „Szkoła gospodarstwa domowego“, „Stow. Kobiet“, „Pomoc Przemysłowa“, „Koło Panien jako Opiekunek dzieci wygnanych z Poznania.“

**Ostrzeżenie!** Kto kupił od firmy Thos Whittick i Ska w Pradze maszynę pończoszkarską „Miramar“ i z jakiegokolwiek przyczyny jest z tego kupna niezadowolony, niech bezzwłocznie nadesłże dokładne przedstawienie sprawy pod adresem: B. Rawluk, Lwów, Polna 40.

**Z Filharmonii.** Helena Morsztynówna grała pierwszy raz w Krakowie w listopadzie b. r. Miała tak wielkie powodzenie, że została zaangażowaną na drugi koncert na 13-go grudnia. Po występie we Filharmonii lwowskiej udaje się do Bukaresztu, gdzie też ma jeszcze grać tego miesiąca.

**Przeniesienie św. Jana:** Posąg św. Jana, który długie lata zajmował stanowisko na moście nad Pełtą przy Placu Akademickim znalazł się obecnie — po zasklepieniu potoku w ulicy Romanowicza na środku drogi. Póki ulica ta nie jest uregulowana i komunikacja wozowa przez nią nie istnieje, posąg może stać na swoim miejscu z chwilą jednak otwarcia ulicy będzie, stojąc na środku drogi, tamować ruch i utrudniać przejazd.

Ponieważ na realności Fredrów wybudowano już kilka domów, przeto sekcyja budownicza na onegdajszym posiedzeniu uznała, że już nadeszła pora do tego, aby ulicę Romanowicza w całej długości przyprowadzić do porządku i uchwaliła w komisji budżetowej domagać się na ten cel odpowiedniego kredytu.

W związku z tem postanowiono także przenieść figurę św. Jana na inne miejsce stosowne w pobliżu; miejsce to wybierze urząd budowniczy miejski.

**Przeciw gwałtom pruskim.** Na Ł. bm. zapowiedziany jest w kraju cały szereg zgromadzeń protestujących przeciw gwałtom pruskim. Wczoraj też odbył się w Krakowie na dziedzińcu ratuszowym wiec, podobny jaki mieliśmy we Lwowie ubiegłej niedzieli.

Protesty w dalszym ciągu uchwaliły: Sambor, Tarnów, Przeworsk, Żółkiew, Komarno, Niżankowice, wieś Czernichów Mazowiecki w powiecie tarnopolskim — i „Gwiazda“ w Zaleszczykach.

Onegdaj odbył się w Krakowie ogólny wiec akademicki przy nader licznych udziale akademików. — Przemawiali reprezentanci wszystkich stowarzyszeń akademickich — a między nimi i reprezentanci krakowskiej ukraińskiej *Hromady*. Poczem uchwalono

jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw gwałtom pruskim, wyrażającą solidarność z prześladowanym społeczeństwem polskim, oraz życzenie, aby przeciw tym gwałtom nie protestowano tylko przez uchwały, ale, aby równocześnie rozwinięto energiczną akcję, uderzającą w interesy ekonomiczne Prus.

**Wiec obywatelski.** W sprawach: p. Dobrodzickiej, zmiany traktatu z Rosją co do wydawania przestępców i wykonywania prawa asyłu w Galicyi, odbył się wczoraj w sali ratuszowej wiec obywatelski.

W imieniu komitetu przemówił dr. Aschkenaze, poczem zabrał głos p. Adam Zagórski i postawił rezolucję tej treści: „Wiec obywatelski uważając delegowanie sądu wiedeńskiego do osądzenia sprawy Wandy Dobrodzickiej za wyraz nieufności do sądownictwa krajowego, wyraża opinię, że sprawa ta powinna być przekazaną napowrót jednemu z sądów galicyjskich.“

„Wiec wyraża uznanie i podziękowanie naszym reprezentacyom za dotychczasową akcję w tej sprawie, wzywa posłów polskich do pilnej straży autonomii sądów krajowych we wszystkich podobnych sprawach.“

Sprawę zmiany traktatu z Rosją referował dr. Dwernicki i postawił rezolucję, wzywającą reprezentację polską we Wiedniu do spowodowania rządu, aby traktat z Rosją w sprawie wydawania przestępców politycznych, odpowiednio zmienił.

Sprawę asyłu w Galicyi referował p. Hankiewicz. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciw gwałceniu zasadniczego prawa asyłu i wzywającą wszystkie stronnictwa parlamentarne wiedeńskie, by użyły całego swego wpływu dla ukroczenia samowoli władz administracyjnych łamiących to prawo.

**Kiepskie kpiny.** Komunikat teatru miejskiego donosi, że powtórzoną będzie w tym tygodniu opera „Żydówka“, z panem Rawnerem na ogólne żądanie. Ten motyw zdaje się być bardzo fantastyczny. Ogólnem żądaniem jest, aby skandal z p. Rawnerem już ustał. To, co się działo na „Aidzie“, w której p. Rawner śpiewał Radamesa, było niedopojęciem. Najpoważniejsi ludzie dusili się ze śmiechu, a kto niemógł wytrzymać, aby nie parsknąć, ten uciekał do westybulu i tu szalał z wesołości. Może dalszych gościnnych występów p. Rawnera życzą sobie amatorzy farsy, ale nie miłośnicy opery.

**Biele szyb w „Gońcu Polskim“.** Wczoraj około godziny drugiej, po odbyciu w ratuszu wiecu, tłum złożony z kilkuset najgorszej kategorii batiarów, prowadzony przez znanych macherów socjalistycznych, udał się pod lokal *Gońca Polskiego* na ul. Podwale i kamieniami powybił w nim

**PRZENIÓSŁ : IGNACY ŁOKOCZ**  
SWĄ PRACOWNIĘ  
SZCZOTKARSKĄ Z UL. SZAJNOCHY 8, NA TĄ SAMĄ ULICĘ, L. 3.

Dziękując za dotychczasowe względy przez 40 lat mu okazywane, wykonuje nadal wszelkie wyroby szczotkarskie po cenach najumiarkowańszych.

STAJNOCHY 8.

STAJNOCHY 8.

STAJNOCHY 8.

Pracownia Rusznikarska poleca wszelką broń myśliwską po najtańszych cenach. — Wszelkie reparacje uskutecznią się w jak najkrótszym czasie i tanio. — Wykonanie staranne.



**Szadkowski i Kopczyński**

we Lwowie, plac Bernardyński I. 3.

(141)

**SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH**

Lwów, pl. Bernardyński 17.

Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędných fabryk. Wszelkie zlecenia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, wykonuje jak najstaranniej i najtaniej.



ZALOŻONA W ROKU 1854.

TELEFON Nr. 566.

prawie wszystkie szyby. Do redakcji wpadały połówki cegieł i głązy, ważące do trzech kilo. Oprócz zbitcia szyb innej szkody ten bombardament niewyrządził. Zażłować tylko wypada, że policja ani jednego z tych wisielców nieschwyciła. Niechodź nam o to, aby taki drab w kryminale pokutował, boć na zimowe miesiące szumowiny takie same przytułku w kryminale szukają, ale zależało nam na skontatowaniu faktu, gdzie leży źródło tych napadów na *Gońca*, i kto jest ich aranżerem.

Jeżeli socjaliści niezdobędą się na inną z nami polemikę, jak na bicie nam szyb i na hańbowanie pod oknami, to serdecznie mało w takiej walce wskórają.

**Karyera socjalisty.** Donosiliśmy niedawno o akademiku Korkeście, który pożegnał partię socjalistyczną i na rachunek prezesa Samuela Horowitza wyjechał na studia do Berlina. Obecnie w jego ślady wstąpił pan Besen, znany agitator i mowca z pod czerwonego znaku.

Ale panu Besenowi najmniej można się dziwić. Jest on prezesem Kasy chorych miasta Lwowa, tej samej Kasy, w której dyrektuje i kradnie radny Hudec. Odkąd *Goniec* odkrył dziejące się tam malwersacje, zrozumiał p. Besen, że godność czerwonego prezesa może się łatwo skończyć kryminałem, i postanowił opuścić tonący okręt. W tym celu zwrócił się do tutejszego kahału (!) o przyjęcie go tam w charakterze urzędnika. Kahał przychylił się do tej prośby, i na nowy rok p. Besen obejmuje w kahał buchalteryę.

Dzieją się rzeczy we Lwowie, o jakich się filozofom nie śniło. A niebawem będą dziać się jeszcze gorsze...

**Król lwowskich opryszków** i wielki zawadyka, znany dobrze na lwowskim bruku nawet małym łobuzom, Józef Marynowski, napadł wczoraj w szynku Grafa na kręconych słupach (róg ul. Kochanowskiego i Pańskiej) na Eugeniusza Kieresa i zadał mu dwie rany cięte w głowę, jakoteż liczne mniejsze obrażenia tak, że Pogotowie musiało przyjść pobitemu z pomocą.

**Koło koszar 30-go pp. strzelców** przy ul. Zamarstynowskiej, napadli w sobotę Julian Bryda i Henryk Łabaj na Zygmunta Rokitowskiego i ciężko go pobili. W końcu ogarnął ich taki duch wojenny, że wpadli nawet do koszar i wytlukli tam kilka szyb. Za tę brawurę brzęczą teraz w ulu.

**Fraszka.**  
Prędzej się zniemczy Alzacya,  
Wpierw Lueger przejdzie na żyda,  
Nim pruska kolonizacya  
W Poznańskim owoce wyda!  
Rengaw.

**Sprostowanie.** W obwieszczeniu licytacyjnym magistratu miasta Sokala z dnia 2. grudnia 1907, ogłoszonym w N-rach 267, 268 i 269, *Gońca Polskiego* ma być 4500 m<sup>3</sup> drzewa użytkowego, zamiast opałowego.

**Wielki wybór cukrów** na Gwiazdkę do wieszania na drzewku poleca fabryka Jana Höflingera ul. Teatralna l. 8, koło kościoła OO. Jezuitów. 2109-III.

## Z KRAJU.

**Uroczystość Wincentego Pola w Stanisławowie.** Z inicjatywy tamtejszej delegacji Towarzystwa Uczestników powstania polskiego z roku 1863, zwołane zostało zebranie delegatów tutejszych patriotycznych i naukowych Towarzystw, w celu ustalenia terminu i ułożenia programu obchodu — w setną rocznicę urodzin Wincentego Pola.

Wybranemu *ad hoc* ścisłszemu komitetowi pod prezesostwem WP. Bolesława Rozwadowskiego, emerytowanego c. k. starosty a złożonemu z Wpanów: E. Bukowskiego, L. Krzemienieckiego, prof. Sroczyńskiego, St. Szawłowskiego i E. Wintera, polecono zająć się urządzeniem całej uroczystości, którą uchwalono odbyć w poniedziałek, 16. grudnia b. r.

Komitet poczynił starania, ażeby Obchód wypadł jak najwspanialej.

## ZE ŚWIATA.

† **Oskar II.** Wczoraj rano zmarł w Sztokholmie król szwedzki, Oskar II. Zmarły król był czwartym z rządu królem Szwecji z dynastji Bernadottych. Dziadek jego Karol XIV. pochodził z mieszczańskiej rodziny francuskiej i był przed wstąpieniem na tron marszałkiem armii francuskiej. Stany szwedzkie w roku 1810 wybrały go na następcę tronu szwedzkiego. Po jego śmierci wstąpił na tron Oskar I., następnie Karol XV., a po nim obecnie zmarły Oskar II.

W kraju swoim był Oskar II. bardzo lubianym królem. Wydał kilka dzieł z zakresu marynarki, szereg monografii historycznych o Szwecji i kilka tomików poezji lirycznych i dramatycznych. W swych monografiach historycznych przedstawiał bardzo sympatycznie stosunki, łączące Szwecję z Polską i był zawsze wielkim przyjacielem Polaków. W zatargu szwedzko-norweskim nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi zgodził się na zerwanie unii.

Wczoraj w południe najmłodszy syn jego, ks. Gustaw Adolf, urodzony w roku 1858-ym wstąpił na tron pod imieniem Gustawa V.

A więc *le roi est mort, vive le roi!*

**Ekspedycya na Mont-Blanc.** Jak uciążliwą jest turystyka i dostanie się na szczyty góry Mont-Blanc, przedstawia to nasza dzisiejsza ilustracya. Niewystarcza do tego zwykły kij góralski i lina. Turystom muszą przychodzić z pomocą w ich przedsięwzięciu rozmaite jeszcze aparata pomocnicze.

Na Mont Blanc drapia się najchętniej Anglicy, i każdy wybitny turysta angielski uważa sobie za punkt honoru, być na szczycie tej wspaniałej góry szwajcarskiej, która, wśród olbrzymich naturalnie trudności, z kilku stron jest dostępną. Na Mont Blanc wyszło już nawet parę kobiet, o czym zwykły telegramy donosić światu. Był projekt urządzenia kolei na tę górę do pewnej technicznie możliwej wysokości, ale praktyczniejsem chyba jest odczekać na balony do sterowania i niemi od razu na sam szczyt się dostawać.

## TELEGRAMY.

### Licytacya królewskich rzeczy.

**Wiedeń.** W tę sobotę odbędzie się w tutejszem Doroteum licytacya rzeczy zafantowanych księżnie Ludwice belgijskiej. Chodzi o sumę stukilkadziesiąt tysięcy koron. (Wiadomo, że ojciec Ludwicy, król belgijski Leopold, podarował niedawno swej kochance, bar. Vaughau 30 milionów, a za córkę tej lapałki zapłacić niechce, choć w rzeczach na licytacyę wystawionych jest mnóstwo cennych pamiątek rodzinnych!)

### Arcyksiężniczka w niebezpieczeństwie.

**Budapeszt.** Gdy młoda arcyksiężniczka Zofia, córka arcyks. Józefa, jechała wczoraj do szkoły, na rogu ul. Teresy pewien doróżkarz wpakował dyszel swojego powozu w okno dworskiego ekwipażu, wybił szybę i rozdarł górne okrycie. Arcyksiężniczka przerażona poczęła głośno krzyżeć, a towarzyszący jej ochmistrz hr. Holvay dobył szabli w przekonaniu, że chodzi o zamach. Tego samego zdania był i woźnica dworski, który zaciął konie i począł galopem uciekać.

Arcyksiężniczka została odłamkiem szkła lekko zranioną i miała twarz żalaną krwią. Mimo to wytarła się chusią i udała się do szkoły na naukę.

### Gustaw V.

**Sztokholm.** W południe odbyło się posiedzenie Rady państwa, na którym nowy król złożył przysięgę na konstytucyę. Następnie złożyli książęta w ręce króla przysięgę wierności. Ministrowie oddali nowemu królowi swe teki do dyspozycyi; król prosił ich, aby pozostali w urzędzie, poczem ministrowie złożyli przysięgę wierności.

**Sztokholm.** Król przybrał miano Gustawa V.

### Ucieczka lwicy.

**Antwerpia.** Z tutejszej menażeryi uciekła potężna lwica i rozszarpała na ulicy pewnego przechodnia.

Poskromiciel złapał ją następnie na pętlę, ale wyrwała mu się i uciekła! Ostatecznie żandarmi musieli szalejące zwierzę zastrzelić.

### Cofnięcie antypolskiej ustawy?

**Berlin.** Tutejsza *Liberale Correspondenz* zapowiada cofnięcie ustawy antypolskiej o wyłączeniu. Wiadomość tę przyjmują tu z niedowierzaniem.

### Nadesłano.

Zarubrykę tę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

### Dr. K. PODLEWSKI,

specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11--12 i od 3--5  
ul. Akademicka 14, II. p.

Obrońca Dr. LUDWIK MARKOWSKI  
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I. p.

2059

**F** NOWO OTWORZONY ZAKŁAD  
**FOTOGRAFICZNY**

**IRMA**

PRZY ULICY ŁYCZAKOWSKIEJ 9.

WYKONUJE FOTOGRAFIE WEDLE NAJNOWSZYCH WYMOGÓW. CENY NIZKIE. WŁ. ROMOSZYŃSKI.

**Pierwsza elektryczna fabryka wyrobów masarskich**  
**Stanisława Jankowskiego** we Lwowie, ul. Halicka 10  
poleca doskonale szynki

na sposób pragski, wszelkie rodzaje kiełbas i sałami, wyborne kiełbaski prawdziwe warszawskie serdelki (dotychczas we Lwowie nieznanne) co wtorku i czwartku specjalne kiszki domowe, prawdziwą wiejską kiełbasę do gotowania, znakomite pasztety i salcesony, i wszelkie inne wyroby po najniższych cenach.

**Uwaga!** Dla WPP. Kupców, Restauratorów, i wszelkich innych odbiorców znaczny opust. Na żądanie w miarę zapasów dostarcza bezpłatnie bardzo praktyczne i ładne podstawki pod szklanki. — Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotnie za zaliczką. (190)

**Baczność!**

Nowo otwarta we Lwowie przy ul. Zybkiewicza 29

**MLECZARNIA**

zaopatrzona w wielką ilość świeżego nabiału z dostawą do domów, rozmaite pieczywo jakoteż smaczną i zdrową kuchnię po najumiarkowańszych cenach poleca się łaskawym względem Wielce Szanownej Publiczności.

2152 **MARYA GAWĘDA.**

**STAMPIL**

kauczukowe wykonuje najspieszniej i starannie **M. ZAWADZKI**, drukarnia, Lwów, tylko ul. Jagiellońska 1. 9 (naprzeciw c. k. Sądu). (135)

**C**zekolada, kakao, cukry, konfitury, owoce, herbatniki, biszkopty, sucharki i przeróżne pieczywka. Codzień świeże, tanio. Marmelada owocowa znanej dobroci (maliny, wiśnie, morele, jabłka razem), **Nikołajki**, ozdoby na drzewko, olbrzymi wybór, w magazynie fabrycznym **Dra Jana Ruokera i Ski**, Lwów, plac Gołuchowski 9, za teatrem miejskim. Hurtownie i częściowo. — Wysyłki pocztowe codzień dwukrotnie. (134)

**CUKIERNIA BIENIECKIEGO**

(160)

poleca swoje wyroby pierwszej jakości, przyjmuje zamówienia na wesela, wieczory i przyjęcia. Wszystko wykonywa starannie i w oznaczonym czasie.

Nowo otwarty z komfortem urządzony

**POKÓJ DO ŚNIADAŃ**

Maurycyego Fuchsa, we Lwowie, Podwale 7

poleca Piwo pilzneńskie, znakomitą kuchnię, przekąski, względnie delikatesy, i wszelkie napoje. 2286

Najlepsze Rosyjskie **KALOSZE ŚNIEGOWCE**

POLECA NAJTANIEJ

**STANISŁAW PŁOŃSKI**

LWÓW

róg ul. Akademickiej 4, Chorążyczyna 6, obok handlu Wnego B. Blockiego. 2163

Znakomite do smarzenia = **ŚLEDZIE**

świeżo łowione po 50 ct. kilo i różne świeże

**RYBY** morskie i rzeczne poleca **HANDEL**

**STAN. MARKIEWICZA** Lwów, Dominikańska 9. 2264

**WSZELKIE DRUKI**

wykonuje starannie i najspieszniej

**JEDYNA DRUKARNIA**

dla potrzeb kupieckich i przemysł.

**M. ZAWADZKIEGO**

we Lwowie, tylko ul. Jagiellońska 9

" (naprzeciw c. k. Sądu). "

135

**Bolesław Blocki**

(201)

Lwów, Akademicka 4 " poleca na gwiazdkę chustki, ręczniki, pończochy, stołową bieliznę, pościel i bieliznę dla Pań, Panów i dzieci. — Przy zakupie towarów za K 15 dają dodatkowo 1 los sokoli.

**Mieczkowski i Sołtys**

dawniej Gudians Lwów, pl. Halicki

polecają po cenach znacznie niższych Barchany, flanelki, ciepłe halki sukienne i włóczkowe jakoteż chustki, świeży transport płócien i szyfonów

(198)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P.T. Publiczność, że **przy ul. Kopernika 30, otworzyłem nową Restaurację i pokój do śniadań** urządzony z komfortem. Piwo eksportowe Tow. lwowskich akcyjnych browarów — oraz piwo marcowe i pilzneńskie. Z głębokim szacunkiem S. WIND, restaurator.

(200)

HANDEL ZAŁOŻONY W ROKU 1786.

**Fryderyk Schubuth i Sp.**

we Lwowie Rynek 1. 45, — poleca

**ZNAKOMITE WÓDKI**

fabryki hr. Drohojowskiego w Bolanowicach we wszystkich smakach. Cognac francuski firmy Lucien et Foucauld Co, Cognac cała butelka koron 7, Cognac Distellerie Française cała butelka kor. 3-20, 1/2 K 1-90, 1/4 K 1. Rum prawdziwy bremski cała butelka koron 3-80, 1/2 koron 1-90, 1/4 koron 1.

**Wełny, Jedwabie, Perkale, Płótna**

sprzedaje najtaniej

**Kuszczak & Zubik**

Lwów, plac Halicki 1. 1.

**NAJSTARSZY WE LWOWIE KRAKOWSKA 9.**

**HANDEL WINA LUDWIKA STADTMÜLLERA**

**Obuwie**

amerykańskie, wykonane ręcznie, które przewyższa fasonem, doborem materiału, lekkością i starannym wykonaniem wszystkie zagraniczne amerykańskie i niemieckie fabryki. ---



Poleca szewc z Warszawy

**J. WOJCIECHOWSKI**

WE LWOWIE PRZY ULICY WAŁOWEJ 11A.

(86)

**Pomimo SCHULZ i LWÓW**

podrozenia sukna, najtaniej sprzedaje największy skład hurtowny

we Lwowie, ulica Kazimierzowska 1. 5.

**Skład sukna i towarów wełnianych**

z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych dla ubiorów męskich, damskich i dzieciennych z powodu bardzo pomyślnego zapupna.

SUKNO POWOZOWE I BILARDOWE NA SKŁADZIE. NA ŻĄDANIE PRÓBKİ GRATIS.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 4 halery od wyrazu.  
Najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

**„KONSUMCYA”**

Dom komisowy i chrześcijańska agencja handlowa pośredniczący przy wszelkiego rodzaju zakupach i sprzedażach

**Paniem i Panom** z prowincji załatwia wszelkie sprawunki sumiennie i szybko za zaliczką. — Sprawunki niepomysłnie załatwione, przyjmujemy napowrót.

**Kto chce skorzystać** nie kupi lub sprzedać, niechaj uczyni to przez „Konsumcyę”, Lwów, ulica Ruska 1. 20.

**Dzięczynę, drób tuczony, masło, jaja** i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży. **Jabłka** 18 ct. kilo, drzewo, węgiel pruski, nafta taniej niż wszędzie.

**Kilka realności** intratnych do sprzedania. Informacyi bezinteresownie udziela „Konsumcy” ul. Ruska 20.

**Sklep korzenny** do odsprzedania. 1997

**Majątek ziemski** 350 morgów, stacya kolejowa Wereszyca-Wiszanka. tanio do nabycia. Wiadomość w Doroteum przy ul. Szajnochy. 2246

**Z powodu wyjazdu**, używane meble i inne rzeczy w dobrym stanie do sprzedania, ulica św. Antoniego 1. I, III. p. 2353

**Fortepian Sztüngla**, mignon, coś pięknego i ciekawego, poleca Wojnarowicz, Rynek 8. 2357

**POSADY**

**Fabryka braci Wozeiak** poszukuje zdolnego maszynisty, obeznanego z tartakiem, oraz ślusarza maszynowego, obeznanego z tokarnią i heblarnią i egzaminowanego palacza. 2358

**Panien do pomocy** i dziewczynki do nauki przyjmie pracownia „Suzienki”, „Marta”, Kościuszki, 4. 2354

**Poszukuje** jakakolwiek posiadacze zdolny buhalter. Zgłoszenia do Administracyi Gońca, Podwale 7, pod literą A. P.

**Emeryt**, urzędnik państwowy, dzielny reprezentant z większą kaucją przyjmie zarząd kamienicy, przedsiębiorstwa lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia do dnia 18-go b. m. pod „dzielny reprezentant” post. rest. główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 2356

**Młoda wdowa** poszukuje zajęcia do zarządu domu, do towarzystwa starszej osoby, lub do dzieci. — Zgłoszenia do Administracyi Gońca, ulica Podwale 1. 7, pod literą „S”. 2314

**Pomocnik stolarski** zostanie zaraz przyjęty. M. Hegedüs, ul. Karłowicza 1. 8.

**Leśniczy** z długoletnią praktyką, ofiaruje 100 K temu, kto mu wyrobi posiadłość w Galicyi lub Rosyi od 1. stycznia 1908. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi Gońca, ulica Podwale 1. 7, pod literami S. C. 2339

**ROZMAITE**

**Zmiana lokali.** Zupelna wysprzedaż po znacznie niższych cenach w handlu pod firmą Stanisław Gabriel ul. Karola Ludwika 1. (175)

**Mąkę razową „Grahama”**, oliwę do świecenia pół kg. 20 ct. poleca Szymon Fried, Rynek 10. (161)

**Cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle polowe.** teatralne, termometry, dzwonki elektryczne poleca najtaniej

**Maks Menkes** optyk i mechanik Lwów, Jagiellońska 3. (133)

**Tanio!**

i dobrą porcelanę, szkło, garnitury do mycia, poleca

**KAZIMIERZ LEWICKI** Główny skład porcelany Lwów, pl. Maryacki 10. Także i na spłaty miesięczne.

**SERWISY porcelanowe**, stołowe, białe na sześć osób zlr. 5-20, dekorowane zlr. 6-50, 7-50 itd. **SERWISY szklane** na 6 osób gładkie zlr. 1-90, z paskiem zlr. 2-35. **SZKLANKI** do wody z białego szkła po 5 1/2 ct. **Wzory** na żądanie wysyłam. 2347

**Fiaczki, studzienina, kapusta, trzy razy tygodniowo.** Pieroski, klusieczki, kasza, prażucha, mamałyga, mączne potrawy na deserowym maśle lub słoninie przyrządzone. Małe porcy 8, duże 15 ct. — Znakomitą kawę i herbatę poleca i prosi o przekonanie się mleczarnia Popiela Lwów, ulica Grodecka 1. 53. 2318

**Na gwiazdkę!!**

Najpiękniejsze podarki złote i srebrne poleca najstarsza firma od lat 36 istniejąca

**Juliana Dąbrowskiego** ulica Hetmańska 4. Przedmioty od najtańszych do najwykwintniejszych. 2325

**Do karnawalu** wyczętańców salonowych. Osobom starszym udzielam lekcyi w osobnych godzinach. — Wpisy przyjmuję w każdej porze. 2332 *Nowicki,* Ormiańska 4, II. p.

**Jabłka! Orzechy!**

Jabłka deserowe najlepszej jakości, wybierane, zdrowe 1 zlr. 75 ct. — Orzechy włoskie, wielkie, zdrowe o cienkiej łupinie i pięknych białych ziarnach 1 zlr. 90 ct. Wszystko po 5 kilgr. franko. — L. ALTNEU, Versech 29. Węgry. 2281

**Teatr Rozmaitości**  
„Dependance Bristol”. Orygin. Parisiana Ensemble. 7 panów i 14 pań. Codziennie 3 komedye. Początek o godzinie 8 wieczór. 1768

Singera maszyny do szycia są najpożyteczniejszym podarkiem na gwiazdkę.  Otrzymać można takowe we wszystkich składach z takim szyldem

**Singer Co Tow. Akcyjne** maszyn do szycia Lwów, plac Halicki 1. 2. Filia ulica Grodecka 1. 30.

**Ostrzeżenie!** Ostrzegamy niniejszem naszych odbiorców stanowczo przed maszynami do szycia, które handlarze pod nazwiskiem „Oryginalnych Singera” oferują, gdyż naszych maszyn nigdy handlorzom nie sprzedajemy, są to chyba maszyny z trzeciej ręki, które handlarze stare kupiwszy, odnowili. Zato ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani do takich maszyn części składowych nie sprzedajemy. 2350

**Na post!**

Sledzie pocztowe (tłuszciochy) Sledzie marynowane, Łosoś wędzony, Piklingi, Szproty, Bryndza liptawska i różne Sery — poleca

najtaniej **Handel Królikiewicza i Kuczeka** we Lwowie, Krakowska II. (197)

**KINO-TEATR w FILHARMONII**

**EXCELSIOR**

Program od 7—13 grudnia 1907

Część I. Neapol i wybuch Wezuwiusza. Podróż do krajiny śniegów i lodów. Walka światowych atletów. Tajemnicze hipnotyzmu. Rozwój kostymów i strojów kobiecych. List pośpieszny. Przygody młodego Juliusza Verne.

Część II. Igrzyska japońskie. Porwana przez rozbojników morskich. Zwierzytniec w „Jardin des Plantes”. Noc księżycowa na morzu. Co się biednej śwince zdarzyło morze.

Część III. Potęga miłości (dramat grecki). Straszny maszynista. Zabawna przygoda z deską. Podróż astronoma do gwiazdy.

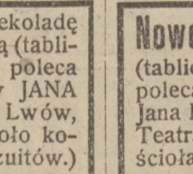
Bilety nabywać można przy kasie w Filharmonii codziennie od godziny 9—12-tej i od 3—6-tej oraz wieczorem od 7-jej. Garderoba 10 h. W sobotę, niedzielę i święta po cenach niższych. Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem Popołudniowe o godzinie 4-tej. 2235

**Młodość i piękność**

Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmuje ukończona z dyplomem masażystka szkoły profesora Jańczęko, także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. D. Kamieniecka, ul. Balałowa 1. 4. (152)

**Bieliznę** i wyprawę znaczenie przyjmuję, tudzież sukienki dla panienek i chłopczyków, ulica Kochanowskiego 1. 11, parter. 2267

**Meble** na raty nabyć można tylko u tapicera Kurowskiego, ulica Skarbkowska 1. 5. 2349

**Nowość!** Czekoladę białą (tabliczka 6 i 8 ct.) poleca fabryka cukrów JANA HÖFLINGERA Lwów, Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów.)  **Nowość!** Czekoladę z migdałami (tabliczka 12 h deko 5h) poleca fabryka cukrów JANA HÖFLINGERA Lwów, Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów.)

**Zegarek** z łańcuszkiem tylko za 1-60 ct 

Każdy otrzyma wspaniały zegarek kieszonkowy, remontar, ze srebra „Gloria”, opatentowanego systemu Roskopf, idący dokładnie 36 godzin, z trzechletnią gwarancją i z odpowiednim pozłacanym łańcuszkiem pancernym, wszystko za 1 zlr. 60 ct. 3 zegarki z łańcuszkiem 4 zlr. 50 ct. Wysyłka za pobraniem pocztowym przez skład fabryczny zegarków szwajcarskich **S. Urbach, Kraków 92**

**PIERŚCIONKI**

obrączki ślubne, szpilki bukietowe — wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** zaprzyjony rzeczoznawca i oceniciel sądowy Lwów, pl. Halicki 1. 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

**Najtaniej** sprzedaje i przerabia kołdry materace i wkładki sprężynowe Pracownia pościeli Lwów, ul. Kopernika 7. (142)

**Tani opał**

na porę zimową, nabyć można. Zgłoszenia przy ulicy Miłkowskiego 1. 2, parter na lewo. Dla Panów piekarzy, obrzynki z miękkiego drzewa, wagonami kolejowemi. 213

**Teren naftowy** w Jaworze, powiat Turka, przepowiadający przyszłość, jest do sprzedania. — Zgłoszenia przy ulicy Miłkowskiego 1. 2, parter na lewo. 213

**GORSETY**

paryskie, brukselskie, wiedeńskie, od zlr. 1-40 do 15, poleca **J. Schreiber**, fabryka rękawiczek, Lwów, ulica Hetmańska 6. (60)

**Damska fryzjerka**, katoliczka, władająca językiem niemieckim i polskim, czesze na wesela, i przyjmuje abonamenty. Warunki bardzo przystępne. Fryzjerka, ulica Piastów 14, I. p. drzwi 11 x

**Uczy gry** na fortepianie metodą Leszetyckiego — również akompaniuje do śpiewu i gry na skrzypkach, Marya Białostocka, ulica Mała 1. 2. (boczna Łyczakowska). 2222

**Bogumił Pirkel** optyk i mechanik Lwów, Akademicka 1. 6. Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej, poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne. — Wykonuje reperacye szybko i dokładnie. — Zakłada dzwonki elektryczne. (61)

**Herbatę i kakao** oryginalnie pakowane, poleca firma **Jan Höflinger** Lwów, Teatralna 8 koło kościoła OO. Jezuitów. Godzleń świeża herbatniki. 2110-4

**BARUCH CZYSZ**

Magazyn mebli ulica Skarbkowska 1. 3.

**Płaci po 1 koronie** za kaźden adres niżej wymienionych:

Wanda Gebutkiewicz, Emil Mlecko, Szymon Morzarowski, Karol Styliński, Feliks Skacighino, Julius Bruckner, Grzegorz Kładek, Jan Leja, Markus Leinwohl, Karolina Lisakowska-Szerowska, Czesław Maysenhalter, Michał Matusiewicz, Mikołaj Puszkarski, Marya Sielińska, Adam Zajdel, Leon Schmid. 2344

**Pierwsza Polska Fabryka Tutek cygaretowych „ŚWIT”**

Lwów, ul. Miłkowskiego 2, odznaczona za wyroby na wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej, zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, uchwałą z dnia 25. lipca 1907, medalem brązowym, rozszerzyła i zapatrzyla się w doborowy towar, najlepszej marki z najprzedniejszych fabryk francuskich i krajowych. Z tytułu tego zjednuje sobie coraz szersze koła odbiorców nie tylko w kraju, ale uzyskuje z każdym dniem silniejszy zbyty w wywozie do krajów południowych monarchii i poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje jako tufki zdrowotne. — Wyrób krajowy. 2133



**1 los m. Krakowa**  
**1 los austriackiego Cz. Krzyża**

Razem 2 losy polecamy za 193 K po 7 K polecamy dalej

**1 los m. Krakowa**  
**1 węgier. Bazylika**  
**1 serbski 10 frank.**

Trzy losy za 192 K po 6 K. Stempel i podatek wynosi jednorazowo po 3 K. Bez asek. losów krak. na raty nie sprzedajemy. Asekuracja kosztuje 10 K 25 hal. Sam los krakowski kosztuje 130 K, 25 rat po 5 koron.

**SCHÜTZ i CHAJES**  
Dom bankowy, Lwów.